



Warszawa, 24/02/2016

Szanowny Pan
Jacek Bogucki
Sekretarz Stanu

KZ/2016-113 dotyczy: Informacja w sprawie wniosków Polski w zakresie potrzeby wdrożenia działań stabilizujących na rynku mleka i wieprzowiny

Szanowny Panie Ministrze!

Z jednej strony cieszy nas fakt, że ministerstwo szuka możliwości poprawy sytuacji finansowej producentów trzody chlewnej w Polsce, z drugiej strony niepokoi, że równocześnie to samo ministerstwo dąży się do upadku średnich i dużych gospodarstw z tego sektora, które zabezpieczają absolutną większość potrzeb polskiego społeczeństwa oraz eksportu wieprzowiny. Mamy na to wiele ewidentnych przykładów, żeby chociażby wymienić dwa najświeższe. Pierwszy to wyłączenie z dopłat do nierentownej produkcji (rozporządzenie Rady Ministrów z 22 stycznia 2016 r. w sprawie pomocy dla rolników w sektorach hodowlanych). Drugie to radykalne wyłączenie z dopłat obszarowych do ziemi uprawnej przedsiębiorstw, które z racji ilości posiadanego inwentarza muszą gospodarować na dużym areale ziemi. Zmusza ich do tego zawarty w Ustawie o nawozach i nawożeniu zapis, że 70% produkowanej gnojowicy musi być zagospodarowanej na gruntach własnych.

Ponowne aplikowanie do KE o wsparcie dla producentów trzody chlewnej budzi pewne obawy, że środki przeznaczone na ewentualne wsparcie producentów trzody chlewnej w ramach powiększonego limitu *de minimis* zostaną przeznaczone w głównej mierze dla gospodarstw socjalnych. W ten sposób środki pomocowe nie będą wykorzystane efektywnie, gdyż zostaną kierowane są do ludzi, którzy nie są zainteresowani dalszym rozwojem i poprawą efektywności produkcji. Niezrozumiałe jest podejście resortu do rozwoju produkcji trzody chlewnej w Polsce, w którym pomija się w programie wsparcia producentów prosiąt oraz średnich i dużych gospodarstw zajmujących się produkcją trzody chlewnej. Taka orientacja pomocy godzi przecież w najbardziej efektywną część sektora produkcji trzody chlewnej.

Niepokoi nas również fakt, że równoległe z przyznawaną pomocą w ramach *de minimis* sektor mięsny próbuje przechwycić znaczną jej część obniżając ceny żywca wieprzowego. Najlepszym tego przykładem jest nagłe obniżenie ceny w Niemczech w dniu 24/2/2016 o 7 Eurocentów za kg przy zrównoważonym rynku. Skutków tak drastycznej obniżki cen w Niemczech możemy również spodziewać się w Polsce i to przed samymi Świątami Wielkanocnymi.

W działaniach rządu nie widzimy również promowania integracji gospodarstw produkujących trzodę chlewną z przetwórstwem. Promocja ta mogłaby przejawiać się w kierowaniu środków pomocowych do



gospodarstw, które mogą wykazać się podpisanymi długoterminowymi umowami na dostawę surowca do zakładów mięsnych.

Nie rozumiemy również działań zmierzających do zakazu skarmiania śrutą sojowej, gdyż zakaz ten wiąże się z upadkiem podmiotów, które zainwestowały środki na specjalizację i poprawę efektywności produkcji. Wprowadzenie zakazu stosowania surowców GMO oraz nakaz zazieleniania części pól uprawnych jest w istocie działaniem wrogim skierowanym przeciwko polskim producentom drobiu i trzody chlewnej. Nam zakazuje się stosowania GMO, a w naszych sklepach polski konsument znajdzie żywność z całego świata wyprodukowaną na bazie roślin GMO. Jaki w tym sens? Kogo ten zakaz ma chronić?

Mamy spore obawy, że również ustawa o obrocie ziemią będzie rygłem dla rozwoju polskich producentów trzody chlewnej. Jak polski producent ma zwiększać rozmiary swojej produkcji skoro nie będzie mógł równolegle zwiększać areału ziemi uprawnej?

W kontekście poruszonych wyżej tematów proponowane przez Ministerstwo propozycje wsparcia produkcji trzody chlewnej w Polsce odbieramy jako zupełnie nieprzekonywujące.

Z poważaniem

w imieniu Zarządu KZP-PTCH

Aleksander Dargiewicz